

Bogumiła Zalewska-Opasińska

Podporucznik Florian Ewertowski – uczestnik bitwy pod Dobrzykowem we wrześniu 1939 roku

Niepodległość i Pamięć 23/2 (54), 153-178

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Bogumiła Zalewska-Opasińska

Szkoła Podstawowa im. Obrońców Dobrzykowa z 1939 r.
w Dobrzykowie

**Podporucznik Florian Ewertowski – uczestnik bitwy
pod Dobrzykowem we wrześniu 1939 roku**

Słowa kluczowe

Dobrzyków k. Płocka, wrzesień 1939 roku, 59. Pułk Piechoty Wielkopolskiej, ppor. Florian Ewertowski

Streszczenie

We wrześniu 1939 roku, podczas obrony lewego brzegu Wisły pod Dobrzykowem koło Płocka, poległo 306 polskich żołnierzy, głównie z 19. Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa oraz 59. Pułku Piechoty Wielkopolskiej z Inowrocławia i 61. Pułku Piechoty z Bydgoszczy. Pomimo poniesionych ofiar, walczące do 16 września oddziały, skutecznie zapobiegały okrążeniu Armii „Poznań”, uczestniczącej w największej bitwie wojny obronnej 1939 roku – nad Bzurą. Artykuł przedstawia losy jednego z żołnierzy Września spoczywających na cmentarzu parafialnym w Dobrzykowie – ppor. rez. Floriana Ewertowskiego z 59. Pułku Piechoty.

*Walczyli żołnierze na frontach
I nieśli ofiarę ze krwi.
Ginęło ich przecież tysiące
w te wrześniowe, upalne dni.*

(Z hymnu Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie
Słowa i muzyka: Mieczysław Skurowsz)

We wrześniu 2016 roku przypadnie 77. rocznica obrony lewego brzegu Wisły pomiędzy Płockiem a Dobrzykowem. Każda rocznica polskiego Września, to czas pamięci o żołnierzach walczących w wojnie obronnej 1939 roku. W wielu miejscach odbywają się rekonstrukcje bitew, pozwalające przybliżyć odległe w czasie wydarzenia w sposób adekwatny dla młodego pokolenia, uroczystości rocznicowe i apele poległych, w trakcie których przywołane zostają nazwiska tych, którzy oddali życie za Polskę i honor. Dzięki tym wydarzeniom wrześniowi bohaterowie, spoczywający w rozsianych po całym Mazowszu kwaterach wojennych, nie pozostają anonimowi i bezimienni. Stają się znów bliscy, a w uczestnikach uroczystości budzą nie tylko szacunek, ale również emocje.

Jedna z największych kwater, w której zostali pochowani żołnierze Września, mieści się na cmentarzu parafialnym w Dobrzykowie, w gminie Gąbin, w powiecie płockim. Jest to miejsce spoczynku 306 obrońców ojczyzny z Armii „Pomorze”, głównie z 19. Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa oraz pułków wielkopolskich: 59. (inowrocławskiego) i 61. (bydgoskiego). Pozostali na polu walki podczas obrony lewego brzegu Wisły.

Bitwa pod Dobrzykowem miała ważne znaczenie strategiczne. Jej stawką było uniemożliwienie przeprawy przez Wisłę od strony Płocka siłom niemieckiej 3. Dywizji Piechoty gen. mjr. Waltera Lichela i uniknięcie okrążenia żołnierzy z Armii „Pomorze” i „Poznań”, walczących w największej operacji wojskowej polskiego Września – bitwie nad Bzurą¹.

Generał Władysław Bortnowski zadanie obrony brzegu Wisły pod Płockiem powierzył, 8 września 1939 roku, Oddziałowi Wydzielonemu 5. Dywizji Piechoty, składającemu się z 19. Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa i 1. Dywizjonu 5. Pułku Artylerii Lekkiej pod ogólnym dowództwem ppłk. dypl. Stanisława Sadowskiego².

Najkrwawsze walki miały miejsce w dniach 12–15 września 1939 roku pomiędzy Radziwiem a Dobrzykowem. Siły wroga, ataku-

¹ Szeroko na ten temat: A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, Kraków 2009, s. 562–567; S. Sławiński, *Od Borów Tucholskich do Kampinosu*, Warszawa 1969, s. 155; M. Matikaszwili, *Z działań 19. pp. pod Płockiem*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1977, nr 4, s. 336–346.

² Ibidem; J. S. Wojciechowski, *19. Pułk Piechoty „Odsieczy Lwowa” w latach 1919–1939*, Pruszków 2015, s. 75–77.

jąc z wysokiego, płockiego brzegu Wisły, przygważdżały obrońców do ziemi. Pomimo determinacji polskich żołnierzy, nieprzyjaciel uchwycił brzeg rzeki w rejonie Tokar i rozpoczął forsowanie Wisły równocześnie w kilku punktach, w kierunku Dobrzykowa³.

Na pomoc lwowskim piechurom pośpieszyli żołnierze 59. Pułku Piechoty Wielkopolskiej z Inowrocławia i 61. Pułku Piechoty z Bydgoszczy. W czasie trzydniowych walk poległo tu ponad 300 żołnierzy, którzy „starali się wykonać niewykonalny w 1939 roku obowiązek – obronę Polski”⁴.

Mogiłami żołnierskimi opiekują się uczniowie Szkoły Podstawowej im. Obrońców Dobrzykowa z 1939 r. w Dobrzykowie. Żołnierze Września to od 1969 roku patroni tutejszej placówki. Z interesującym zbiorem pamiątek po poległych: militariami, dokumentami, fotografiami, listami można zapoznać się w utworzonej w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku szkolnej Izbie Pamięci Narodowej⁵.

Wśród poległych, spoczywających na dobrzykowskim cmentarzu, ustalono dotychczas tożsamość jedynie 102 obrońców. Ich nazwiska zostały umieszczone na tablicach pamiątkowych przy głównym pomniku. Ponad 200 obrońców – to wciąż Żołnierze Nieznani. Jednak do Szkoły Podstawowej im. Obrońców Dobrzykowa z 1939 r. co jakiś czas zgłaszają się kolejne rodziny z prośbą o pomoc w ustaleniu miejsca pochówku ich bliskich, poległych w kampanii wrześniowej,

³ Ibidem; M. Chudzyński, *Powiat gostyniński we wrześniu 1939 roku*, „Notatki Płockie” 1990, nr 3, s. 27–38; B. Zalewska-Opasińska, *Walki Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r. w Dobrzykowie i okolicy*, „Notatki Płockie” 2011, nr 1, s. 12–21.

⁴ T. Kutrzeba, *Wojna bez walnej bitwy*, Warszawa 1998, s. 7. Takie stanowisko prezentuje nie tylko autor koncepcji „zwrotu zaczepnego” – generał Tadeusz Kutrzeba, ale również Marian Porwit, konkludując, że optymalne możliwości przeprowadzenia bitwy nad Bzurą gwarantowało tylko współdziałanie Armii „Pomorze” i „Poznań” z Armią „Łódź”. Zob. M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku, cz. 2: Odwrót i kontrofensywa*, Warszawa 1973, s. 276.

⁵ Szerzej na ten temat: B. Zalewska-Opasińska, *Pamięć września 1939 roku w działalności dydaktycznej i wychowawczej Szkoły Podstawowej im. Obrońców Dobrzykowa z 1939 r. w Dobrzykowie*, „Niepodległość i Pamięć” 2015, nr 4, s. 319–338.

wszak pod każdym krzyżem z napisem „Żołnierz Nieznany” kryje się historia niepowtarzalnego ludzkiego życia i losów żołnierskich rodzin.

Dzięki spotkaniom z krewnymi żołnierzy i przekazanym do Izby Pamięci Narodowej pamiątkom osobistym, możemy odtworzyć biografie niektórych obrońców lewego brzegu Wisły pomiędzy Dobrzykowem a Płockiem.

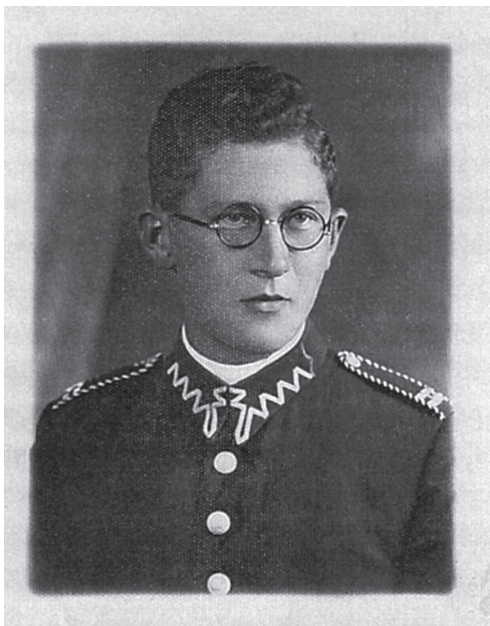
Jednym z żołnierzy Września, poległym w toku walk pod Dobrzykowem, był podporucznik Florian Ewertowski – oficer 59. Pułku Piechoty Wielkopolskiej, wchodzącego w skład 15. Dywizji Piechoty, pod dowództwem gen. Zbigniewa Przyjałkowskiego⁶.

Urodził się 4 maja 1912 roku w Siennie, w powiecie wągrowieckim, jako syn Franciszka Ewertowskiego i Marianny, z domu Pisarek. Ojciec Floriana był rolnikiem.



Florian Ewertowski (pierwszy od prawej) z kolegami na terenie ogrodu szkolnego. Przepuszczalnie po zdaniu matury w maju 1932 roku. Ze zbiorów Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie.

⁶ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze”, 1939* Warszawa 1983, s. 124; Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie, Lista poległych żołnierzy we wrześniu 1939 roku, pochowanych w parafii Dobrzyków.



Florian Ewertowski w mundurze podoficerskim w trakcie odbywania służby zasadniczej. Ze zbiorów Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie.

Lata dzieciństwa i wczesnej młodości spędził w rodzinnej wsi, pomagając rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. W wieku 6 lat rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej w Długiej Wsi. Po jej ukończeniu w 1923 roku, kontynuował naukę w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Wągrowcu, gdzie 9 maja 1932 roku zdał egzamin dojrzałości przed Państwową Komisją Egzaminacyjną Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Uzyskał oceny pozytywne ze wszystkich przedmiotów nauczania i został uznany za uprawnionego do rozpoczęcia studiów wyższych⁷.

18 września 1933 roku Florian Ewertowski został powołany do Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy przy 67. Pułku Piechoty w Brodnicy nad Drwęcą, w celu odbycia zasadniczej służby wojskowej. Ukończył go po roku służby – 18 września 1934 roku w 14. Pułku Piechoty we Włocławku, w stopniu plutonowego podchorążego rezerwy. Obydwa wymienione pułki wchodziły w skład 14. Dywizji Piechoty⁸.

⁷ Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie, Życiorys z 10 grudnia 1935 roku; Kserokopia świadectwa dojrzałości z 9 maja 1932 roku.

⁸ Ibidem; H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921–1939. Odznaki pamiątkowe piechoty*, Warszawa 1991, s. 45, 110.

Naturalnym etapem życia, po zakończeniu służby wojskowej, stało się podjęcie pracy zawodowej. Dwudziestodwuletni Florian rozpoczął w styczniu 1935 roku bezpłatną praktykę przygotowawczą na stanowisko agenta pocztowego w Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym w Skokach, którą zakończył 20 lipca 1935 roku. Po odbyciu praktyki zawodowej został powołany na sześciotygodniowe ćwiczenia wojskowe⁹.

W październiku 1935 roku Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Poznaniu powierzyła mu administrowanie Agencją Pocztowo-Telegraficzną w Buszkowie k. Żnina. Awans zawodowy został poprzedzony złożeniem, z dobrym wynikiem, egzaminu zawodowego na stanowisko kontraktowego kierownika agencji pocztowo-telegraficznej przed Komisją Egzaminacyjną Urzędu Pocztowego w Poznaniu¹⁰.

1 stycznia 1937 roku Florian Ewertowski został awansowany na stopień podporucznika rezerwy w Korpusie Oficerów Piechoty ze starszeństwem. Jesienią tegoż roku zawarł związek małżeński z Pelagią Kostecką. Ślub młodej pary miał miejsce 10 października 1937 roku w Wągrowcu i został odnotowany w lokalnej „Gazecie Wągrowieckiej”¹¹.

Na fotografii ślubnej można dostrzec Pelagię Kostecką w białej, długiej sukni w stylu lat trzydziestych z trenem, w długim welonie, z bukietem róż i girlandą kwiatów we włosach oraz Floriana Ewertowskiego w eleganckim garniturze, z białą muszką, zapewne chwilę po złożeniu małżeńskiej przysięgi.

Dwa dni później – 12 października 1937 roku – Florian Ewertowski otrzymał patent oficerski nr 2286/1937, nadany na wniosek ministra spraw wojskowych – gen. Tadeusza Kasprzyckiego. Jak informował stosowny napis, posiadanie patentu zobowiązywało oficera do godnego zachowania się „wszędzie i zawsze”, w przeświadczeniu, że jego posiadacz „okaże się godnym stopnia oficerskiego i gotów będzie wszystko poświęcić KU DOBRU I CHWALE OJCZYZNY”¹².

⁹ Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie, Życiorys z 10 grudnia 1935 roku.

¹⁰ Ibidem, Świadcstwo złożenia egzaminu zawodowego z 20 lipca 1935 roku.

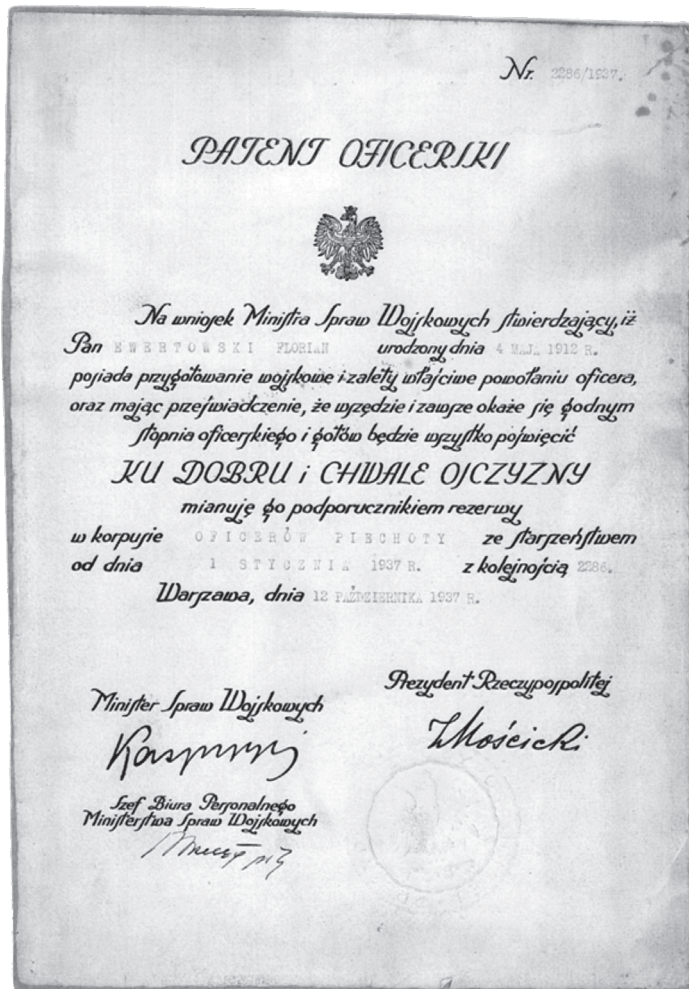
¹¹ „Gazeta Wągrowiecka” z 14 listopada 1937 roku.

¹² Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie, kserokopia patentu oficerskiego ppor. Floriana Ewertowskiego.



Zdjęcie ślubne Pelagii i Floriana Ewertowskich – 12 października 1937 r.

Ze zbiorów Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie



Patent oficerski ppor. Floriana Ewertowskiego wydany w 1937 r.
Ze zbiorów rodzinnych.

Przeglądając kolejne fotografie ze zbiorów rodzinnych, można zaobserwować jedną ze wspólnych chwil w życiu Pelagii i Floriana. Latem 1938 roku stoją na tle domu rodzinnego Pelagii. Pełna elegancji kobieta w kapeluszu i mężczyzna w oficerskim mundurze.



Pelagia i Florian Ewertowscy – 1938 r.
Ze zbiorów Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie.

Czas małżeństwa Pelagii i Floriana Ewertowskich przypadł na trudny okres w historii. Na świecie zrobiło się niebezpiecznie. Po aneksji Austrii, rozbiorze Czechosłowacji, zajęciu Kłajpedy, Hitler wysunął nierealne do spełnienia żądania terytorialne w stosunku do Polski. Testował zachowanie państw zachodnich i Związku Radzieckiego w przypadku konfliktu z Polską. Sprawdzał, jak daleko sięgać będzie polityka ustępstw wobec jego poczynań. Czy w przypadku agresji na Polskę może liczyć na bierność sojuszników?

Roszczenia względem Polski spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem społeczeństwa polskiego, którego wyrazem stało się słynne przemówienie w Sejmie ministra spraw zagranicznych Józefa Becka z 5 maja 1939 roku:

My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za każdą cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna: tą rzeczą jest honor¹³.

Nikt nie miał złudzeń, że w istocie chodziło o aspiracje III Rzeszy do panowania w Europie i izolację Polski, co skazywało nasz kraj na szybką klęskę¹⁴.

Końcowe dni sierpnia 1939 roku zwiastowały nieuchronnie zbliżającą się wojnę. Pośpiesznie czyniono zapasy żywności, wypłacano z banków oszczędności. Wśród społeczeństwa „chodziły pogłoski”, że pieniądze tracą wartość. W wielu miejscach odbywały się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, w świątyniach śpiewano *Boże, coś Polskę* oraz suplikację *Święty Boże, Święty mocny...* Warszawę opuszczały delegacje dyplomatów¹⁵.

Polacy, nie wiedząc o zbrodniczym porozumieniu dwóch agresorów, pakcie Ribbentrop–Mołotow z 23 sierpnia 1939 roku, wsłuchiwali się uważnie w radiowe komunikaty, zapewniające, że jesteśmy „silni, zvarci, gotowi”. Tymczasem IV rozbiór Polski stawał się faktem¹⁶.

Trwoga o los bliskich towarzyszyła wielu polskim rodzinom. Tak było również w przypadku Ewertowskich. Florian był przecież oficerem. W tym czasie młodzi małżonkowie oczekiwali narodzin dziecka. Czy mogły uspokoić ich radiowe komunikaty, zapewniające, iż „nie damy nie tylko munduru, ale nawet guzika od munduru?”

Wrzesień 1939 roku był bardzo ciepły i piękny. Rozpoczynała się złota polska jesień. „A na ziemi tego roku było tyle wrzosów na bukiety” – napisał Konstanty Ildefons Gałczyński. W ostatnich

¹³ A. L. Szcześniak, *Zmowa. IV rozbiór Polski*, Warszawa 1990, s. 35.

¹⁴ Szerzej na ten temat: R. M. Watt, *Gorzka chwała. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 332–396.

¹⁵ Relacje pisemne: Katarzyny Dubielak, Henryka Jadczaaka, Ireny Sosnowskiej, Anny Zalewskiej z listopada 2001 r. Teksty autoryzowane. Ze zbiorów własnych.

¹⁶ A. L. Szcześniak, *Zmowa. IV rozbiór Polski*, op. cit., s. 44–80.

dniach sierpnia ppor. rez. Florian Ewertowski został zmobilizowany do 59. Pułku Piechoty Wielkopolskiej w składzie 15. Dywizji Piechoty, Armii „Pomorze”. Pułk pod dowództwem płk. Bolesława Mirgałowskiego miał osłaniać od zachodu Bydgoszcz, w oparciu o lasy na linii Tryszczyn–Kruszyn, między Brdą a Kanałem Bydgoskim¹⁷.

27 sierpnia 59. Pułk Piechoty wyruszył z koszar, żegnany przez rodziny i mieszkańców Inowrocławia, ustawionych wzdłuż ulicy Dworcowej w kierunku wiaduktu kolejowego. Po mszy polowej i zaprzysiężeniu na wierność ojczyźnie w Jaksicach, główne siły pułku przemaszerowały w rejon Bydgoszczy, natomiast III batalion mjr. Wilhelma Hambergera – przez Łabiszyn i Szubin – w kierunku Nakła nad Notecią¹⁸.

W trakcie obrony Przedmościa Bydgoskiego w dniach 2–4 września, 59. Pułk Piechoty uniemożliwił nieprzyjacielowi forsowanie rzeki Brdy, prowadząc przeciwuderzenie siłami I batalionu. Od 4 września oddziały 59. Pułku organizowały obronę na linii Solec Kujawski–Kobylarnia–Łabiszyn¹⁹.

Po ciężkich walkach na północnym odcinku linii obrony, pułk wycofał się do miejscowości Kuczno, gdzie 9 września połączył się z III batalionem i uczestniczył w marszu odwrotowym Armii „Pomorze”, prowadząc walki opóźniające zajmowanie obszaru przez nieprzyjaciela i powstrzymując działania niemieckich dywersantów. Pułk przesunął się po linii Lubień–Łanięta–Strzelce–Gąbin²⁰.

W tym czasie 7 km od Gąbina, pomiędzy Dobrzykowem a Radziwiem, dowodzący Oddziałem Wydzielonym ppłk Stanisław Sadowski przydzielał, zgodnie z rozkazem gen. Władysława Bortnowskiego, każdemu z batalionów 19. Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa inny odcinek do obrony, w celu uniemożliwienia 3. niemieckiej Dywizji Piechoty forsowania Wisły pod Płockiem.

Nocą z 9 na 10 września, na stacji kolejowej w Radziwiu, ppłk Sadowski przygotowywał zadanie do realizacji dla żołnierzy: „Nie dopuścić

¹⁷ H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921–1939...*, op. cit., s. 99–100.

¹⁸ <http://www.inowroclawfakty.pl/historia-59-pulku-piechoty-wielkopolskiej-1919-1939> [dostęp: 3 lutego 2016 r.].

¹⁹ A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, op. cit., s. 178–181.

²⁰ *Ibidem*; <http://www.inowroclawfakty.pl/historia-59-pulku-piechoty-wielkopolskiej-1919-1939> [dostęp: 3 lutego 2016 r.].

do przeprawy wojsk niemieckich w rejonie Płocka”. Kpt. Mikołaj Matikaszwili – adiutant do spraw taktycznych pułku – opracowywał w folwarku Góry rozkazy dla poszczególnych batalionów.

Wobec nieudanej próby powstrzymania sił 3. niemieckiej Dywizji Piechoty i uchwycenia przez nią odcinka rzeki pod Tokarami oraz zakończonego niepowodzeniem w dniu 13 września przeciwnatarcia III batalionu 19. Pułku Piechoty pod dowództwem mjr. Karola Bieszczanina z Ciechomic na Tokary i I batalionu kpt. Edmunda Horaka, z rejonu Górek w kierunku osady Jordanów, ppłk Sadowski podjął decyzję o odwołaniu i wycofaniu walczących batalionów na linię jezior: Górskiego i Ciechomickiego, w celu podjęcia obrony lasów łąckich²¹.

Po nieudanej próbie odrzucenia Niemców na prawy brzeg Wisły, gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski powierzył zadanie wyparcia wroga z przyczółka gen. Juliuszowi Drapelli – dowódcy 27. Dywizji Piechoty. W tym celu wydzielono grupę w sile dwóch pułków piechoty (19. i 24.) oraz trzech dywizjonów artylerii pod dowództwem płk. Gwidona Kawińskiego.

Na pomoc lwowskim piechurkom pośpieszyli też żołnierze z 15. Dywizji Piechoty, gen. Zbigniewa Przyjałkowskiego, którzy otrzymali rozkaz zbroczenia z kierunku marszu nad Bzurę i uderzenia w południowe skrzydło nieprzyjaciela²².

Do likwidacji przyczółka i wyparcia 3. niemieckiej Dywizji Piechoty na prawy brzeg rzeki wyznaczono 59. Pułk Piechoty Wielkopolskiej z Inowrocławia (dowódca – płk Bolesław Mirgałowski) i 61. Pułk Piechoty z Bydgoszczy (dowódca – ppłk Franciszek Sobolta).

Płk Bolesław Mirgałowski relacjonował zadanie ze wzgórza nr 98 pod Gąbinem w następujący sposób:

²¹ Batalion mjr. Bieszczanina wpadł 13 września w zaporę ogniową, tracąc znaczną część kadry oficerskiej i wielu żołnierzy. Stan osobowy Oddziału Wydzielonego ppłk. Stanisława Sadowskiego uległ zmniejszeniu o około 30%. Zob. na ten temat: J. S. Wojciechowski, *19. Pułk Piechoty „Odsieczy Lwowa” ...*, op. cit., s. 84–90; M. Matikaszwili, *Z działań 19. pp. pod Płockiem*, op. cit., s. 341–344; P. Wodtke, *Płock 1939*, Warszawa 2009, s. 52–56; B. Zalewska-Opasińska, *Major Karol August Bieszczanin – obrońca lewego brzegu Wisły*, „Niepodległość i Pamięć” 2014, nr 3–4, s. 73–75.

²² Ibidem; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina i okolic*, Gąbin–Pułtusk 2013, s. 445–448; M. Chudzyński, *Powiat gostyński we wrześniu 1939 roku*, op. cit., s. 30–32.

Trzeba wyrzucić Niemców za Wisłę i spalić przeprawy. Zamiarem moim jest batalionem 59. Pułku Piechoty jako lewoskrzydłowym i batalionem 61. Pułku Piechoty jako prawoskrzydłowym, zdobyć w pierwszym skoku las. (...) Po zdobyciu lasu lewy batalion zrobi w prawo zwrot i w łączności z prawoskrzydłowym batalionem natrze na Dobrzyków i zepchnie nieprzyjaciela do Wisły²³.

Niezwykle trudny teren planowanego natarcia, utrudniona orientacja z powodu nieprzejrystości terenu, bagnistych dolinek, kęp olch, rowów i mokradeł oraz niedostateczne wsparcie przez artylerię, spowodowały, że zamiar odparcia Niemców od Wisły zakończył się niepowodzeniem.

Pomimo determinacji żołnierzy polskich, którzy bronili pod Dobrzykowem każdego skrawka ziemi („bez przerwy terkotały karabiny maszynowe, dobiegał szcęk walki na białą broń”²⁴), przygotowywane przeciwnatarcie, bez dostatecznego wsparcia artylerii, zakończyło się niepowodzeniem i zostało okupione dużymi stratami, zwłaszcza żołnierzy z I batalionu 61. Pułku Piechoty mjr. dypl. Franciszka Wysockiego oraz II i III batalionu 59. Pułku Piechoty Wielkopolskiej pod dowództwem mjr. Wilhelma Hambergera. Straty osobowe 59. Pułku wyniosły 50%²⁵.

Nie powiodło się również nocne uderzenie z 14 na 15 września II i III batalionu 61. Pułku Piechoty. Zmęczeni trzydziestokilometrowym marszem żołnierze, nacierając o świcie 15 września wzdłuż szosy Gąbin–Dobrzyków, wpadli w gęstej mgle w bliski ogień nieprzyjaciela,

²³ A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, op. cit., s. 563–564.

²⁴ Relacja Czesława Łyzińskiego z maja 2009 roku i Ireny Sosnowskiej z listopada 2001 roku. Ze zbiorów własnych.

²⁵ A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, op. cit., s. 563–564; P. Wodtke, *Płock 1939*, op. cit., s. 56–61; Wg dostępnej w szkolnej Izbie Pamięci Narodowej listy poległych żołnierzy we wrześniu 1939 roku, pochowanych w parafii Dobrzyków, na cmentarzu w Dobrzykowie spoczywa 12 zidentyfikowanych żołnierzy z 59. Pułku Piechoty (jeden ppor. rez. i 11 strzelców). W sąsiednim Gąbinie został pochowany inny węgrowiczanie z 59. Pułku Piechoty – por. rez. Bernard Orylski, przedwojenny nauczyciel w Łopienniu, poległy 14 września 1939 roku. Rodzina odnalazła miejsce jego pochówku po 72 latach. Zob. na ten temat: <http://www.gloswagrowiecki.pl/artykuly/ludzie/4259-bohater-odnaleziony-po-72-latach.html> [dostęp: 8 lutego 2016 roku].

ponosząc ciężkie straty (około 50%). Na polu walki pozostało kilkuset zabitych, m.in. por. Stanisław Smułkowski – dowódca plutonu w 8. kompanii III batalionu. Na skutek odniesionych ran pod Dobrzykowem, zmarł w szpitalu polowym w Gąbinie por. Antoni Burkiewicz – dowódca 8. kompanii. Wśród wielu rannych znalazł się dowódca pułku – ppłk Franciszek Sobol²⁶.

Resztki walczących pod Dobrzykowem pułków zostały w dramatycznych okolicznościach wycofane do podstaw wyjściowych, a następnie maszerowały, bombardowane nieustannie przez niemieckie lotnictwo, szlakiem Gąbin–Sanniki–Hów ku Bzurze. Brały udział w kolejnych ciężkich walkach, po czym przebijały się przez Puszcę Kampinoską w kierunku Warszawy²⁷.

Powracający w połowie września z ucieczki mieszkańcy Dobrzykowa, Tokar-Młynów i sąsiednich wsi widzieli idących pod górę w Grąbiu Niemców i poległych żołnierzy polskich. Leżeli oni na polach, w rowach, na łąkach, wzdłuż szosy Gąbin–Dobrzyków oraz przy tzw. warszawskim trakcie. Jeszcze nie byli pochowani.

Kilka dni później Niemcy zebrali mężczyzn z okolicy, by pochowali żołnierzy. Część poległych została pochowana w zbiorowej mogile na cmentarzu, część – w mogile obok kapliczki w Dobrzykowie. Zbiorowa mogiła żołnierzy znajdowała się również obok szkoły w Dobrzykowie, niedaleko obecnej stacji paliw, a także na terenie należącym do Antoniego Kondalskiego w Rąbierzu, Franciszka Stępniaaka w Tokarach, Tomaszewskiego w Tokarach-Młynach oraz pod górą w Jordanowie (1 mogiła)²⁸.

Czesław Łyziński z Górek w następujący sposób zapamiętał okoliczności pochówku polskich żołnierzy:

²⁶ Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie, Pismo Polskiej Komisji Strat – Oflag VII A w Murnau z dnia 29 grudnia 1942 roku do Anny Burkiewicz; A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, op. cit., s. 564; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina i okolic*, op. cit., s. 447.

²⁷ Zob. na ten temat: M. Matikaszwili, *Z działań 19. pp. pod Płockiem*, op. cit., s. 345–346; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina i okolic*, op. cit., s. 447–449.

²⁸ B. Zalewska-Opasińska, *Walki Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r. w Dobrzykowie...*, op. cit., s. 18–19.

Wszystkich mężczyzn zabrano do noszenia poległych polskich żołnierzy. Podzielono ich na siedem grup dwuosobowych. Miałem wówczas 15 lat i wraz z kolegą – Paskiewiczem – pod eskortą żołnierzy armii niemieckiej, nosiliśmy ciała poległych w walce o Dobrzyków. Wyznaczone grupy zniosły ciała czterdziestu sześciu zabitych w jedno miejsce, naprzeciwko obecnie znajdującej się stacji paliw. Noszenie przerwano z powodu zapadającego zmroku. Dowództwo niemieckie, w liczebności około trzydziestu osób, nakazało kopać dół na mogiłę dla poległych. Po wykopaniu grobu, weszliśmy z Paskiewiczem do dołu i układaliśmy ciała zabitych żołnierzy, które podawali inni. Kiedy zakończyliśmy układanie ciał, dowódca niemiecki nakazał urwać gałązkę wierzby i w hołdzie pożegnalnym dla poległych żołnierzy złożyć ją do tymczasowej mogiły. Następnie, zatrzymani polscy mężczyźni musieli zasypać dół²⁹.

Z czasem poległych ekshumowano i pochowano we wspólnych kwaterach na cmentarzu parafialnym w Dobrzykowie. Czynili to Polacy z rozkazu Niemców. Tak wspominała to wydarzenie Anna Zalewska z Jordanowa:

Pamiętam poległych żołnierzy, leżących przy warszawskim trakcie. Część z nich była odwrócona twarzą do ziemi. W rękach trzymali ziemię, widocznie przez dłuższy czas się czołgali. Jedni mieli hełmy na głowach, inni – nie. Żołnierzy tych później pozbierano na wozy i pochowano na cmentarzu w Dobrzykowie. Byłam obecna przy chowaniu żołnierzy na cmentarzu. Mężczyźni, którzy zajmowali się pochowaniem poległych, rozpinali mundury i wyjmowali z nich dokumenty i pamiątki osobiste. Wśród mężczyzn byli między innymi: Stefan Gajewski, Adam Kowalski, Ignacy Młodziejewski – wszyscy z Korzeniówki Starej³⁰.

Wiosną 1940 roku, na uroczystość Zielonych Świątek, młodzież ozdobiła te mogiły kwiatami czeremchy³¹.

13 września 1939 roku, w trakcie krwawych walk żołnierzy polskich w rejonie Dobrzykowa, poległ dwudziestosiedmioletni oficer 59. Pułku Piechoty – ppor. rez. Florian Ewertowski. Według spisu poległych,

²⁹ Relacja Czesława Łyzińskiego z Górek z maja 2009 roku. Ze zbiorów własnych.

³⁰ Relacja Anny Zalewskiej z listopada 2001 roku. Tekst autoryzowany, ze zbiorów własnych.

³¹ Relacja Ireny Sosnowskiej z listopada 2001 roku. Tekst autoryzowany, ze zbiorów własnych.

dostępnego w Izbie Pamięci Narodowej, pochowano go na miejscowym cmentarzu parafialnym³².

Pozostały po nim osobiste pamiątki: złota ślubna obrączka i książeczka PKO, które proboszcz parafii Dobrzyków – ks. Władysław Duszczyk przekazał Zarządowi Gminnemu w Dobrzykowie. 18 maja 1940 roku zostały one przesłane w depozyt do Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie. Obrączka ślubna i książeczka PKO dotarły do żony – Pelagii Ewertowskiej, co potwierdza pismo Polskiego Czerwonego Krzyża z czerwca 1940 roku o przekazaniu depozytu³³.

Informacja na temat okoliczności śmierci żołnierza 59. Pułku Piechoty została zawarta w piśmie Zarządu Gminnego w Dobrzykowie do „WP. Pelagii Ewertowskiej w Wągrowcu” z dnia 3 czerwca 1940 roku:

Ppor. Florian Ewertowski został zabity w Dobrzykowie. Żadnych widocznych ran nie miał, prawdopodobnie otrzymał postrzał kulą. Bliższych danych udziela na miejscu p. Tomaszewski Czesław z Dobrzykowa³⁴.

Inny dokument – list Czesława Tomaszewskiego, ówczesnego pracownika Zarządu Gminnego w Dobrzykowie (późniejszego organizatora ZWZ-AK w tym rejonie), do Pelagii Ewertowskiej z 14 czerwca 1940 roku, przedstawia okoliczności pochówku oficera:

ŚP. Ewertowski Florian został pochowany zaraz po boju na drugi dzień, na cmentarzu katolickim w Dobrzykowie, we wspólnym grobie. Leży z góry pierwszy w grobie i wydobyć można będzie zwłoki, gdyż są tu ludzie, którzy brali udział w pogrzebie żołnierzy i szczególną uwagę zwrócili na osobę zabitego oficera. Możliwości wydobycia zwłok są, nie będzie przy tym trudności żadnych.

Co do wyglądu ŚP. ppor. Ewertowskiego Floriana, ludzie nie mogą dokładnie stwierdzić znaków szczególnych, gdyż nie zważali zbytnio, ze względu na pośpiech

³² Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie, Lista poległych żołnierzy we wrześniu 1939 roku, pochowanych w parafii Dobrzyków.

³³ Ibidem, Kserokopia pisma wystosowanego przez Polski Czerwony Krzyż do Pelagii Ewertowskiej z dnia 12 czerwca 1940 roku.

³⁴ Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie, Kserokopia listu Zarządu Gminnego w Dobrzykowie do Pelagii Ewertowskiej z dnia 3 czerwca 1940 roku.

przy chowaniu, jednak stwierdzają, że postać Jego była szczupła, dość wysoka, przystojna. Tabliczki metalowej na piersi nie miał. Była jako dokument książeczka PKO, którą, jak poprzednio doniesione zostało JWP., została przesłana przez PCK w Warszawie do JWP. (-) Tomaszewski Czesław³⁵.

Pomimo iż ppor. Ewertowski został pochowany we wspólnej kwaterze wojennej, grób trzech oficerów, był na początku wyraźnie wydzielony, o czym wspomina w liście zarówno Czesław Tomaszewski, jak i syn poległego oficera – Eugeniusz Ewertowski, który urodził się w Wągrowcu 13 września 1939 roku, w tym samym dniu, kiedy pod Dobrzykowem poległ jego ojciec³⁶.

W latach pięćdziesiątych, w miejscu spoczynku żołnierzy Września, społeczeństwo ówczesnej gminy Dobrzyków wzniosło pomnik z pamiątkową tablicą i wydzielona mogiła oficerska została włączona do wspólnej kwatery wojennej.

W świetle relacji syna, Pelagia Ewertowska wielokrotnie odwiedzała miejsce spoczynku oficera na cmentarzu w Dobrzykowie:

Moja mama, póki żyła, bardzo często odwiedzała grób swego męża, co bacząc na pierwsze lata hitlerowskiej okupacji i odległość od miejsca zamieszkania, było nie lada wyczynem³⁷.

Żona ppor. Floriana Ewertowskiego „zmarła w nieutulonym żalu po stracie męża” zaledwie 3 lata później. Wychowaniem syna – Eugeniusza zajęła się babcia – Józefa Kostecka. O swoich losach jedyny syn Floriana i Pelagii napisał:

Wychowaniem moim zajęła się rodzina, a w szczególności nieodżałowanej pamięci Babcia. To trwało do 15-tego roku mego życia. Od tej pory byłem już i jestem sam sobie „sterem, żeglarzem, okrętem” w swej podróży po tym ziemskim padole.

³⁵ Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie, Kserokopia listu z dnia 14 czerwca 1940 roku Czesława Tomaszewskiego z Dobrzykowa do Pelagii Ewertowskiej, zam. w Wągrowcu.

³⁶ Ibidem, Relacja Eugeniusza Ewertowskiego z 13 września 2014 roku.

³⁷ Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie, Wystąpienie Pana Eugeniusza Ewertowskiego w trakcie obchodów 75. rocznicy bitwy pod Dobrzykowem.

Domyślam się i wierzę w to głęboko, że w życiu mym towarzyszy mi szczególna Opatrzność Boska, która pilotuje wszystkie moje poczynania, nie pozwalając zbożyć z drogi prawdy i wiary. Wierzę, że jest to zadośćuczynienie za okrutny los, który nie pozwolił mi zaznać i cieszyć się rodzicielską miłością³⁸.

Syn porucznika Floriana Ewertowskiego od lat sześćdziesiątych regularnie odwiedzał z bliskimi miejsce pochówku żołnierzy Września w Dobrzykowie. O swoim przeżyciach, towarzyszących tym wyjazdom, napisał:

W 1963 roku wraz z żoną wybraliśmy się do Dobrzykowa. Pierwszy nasz pobyt był dla mnie niezwykle emocjonujący. Szukając naocznych świadków wrześniowej bitwy, poznaliśmy rolnika, który współpracował z Wojskiem Polskim, również poznaliśmy organistę kościelnego, który uczestniczył w pochówku poległych żołnierzy. Obydwaj ci panowie doskonale pamiętali mego Ojca, przytaczając rozmowy z Nim w okresie poprzedzającym tę tragiczną dla naszych żołnierzy bitwę. Oni pierwsi wskazali nam grób, w którym pochowani byli trzej oficerowie, w tym mój Ojciec. W późniejszym okresie wielokrotnie byliśmy na grobach poległych wraz z naszymi synami w różnych porach roku, składając kwiaty, zapalając znicze i modląc się za dusze spoczywających tu bohaterów³⁹.

Od 1969 roku opiekę nad mogiłami żołnierskimi przejęła społeczność Szkoły Podstawowej im. Obrońców Dobrzykowa z 1939 r. w Dobrzykowie⁴⁰. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku głównej ulicy w Dobrzykowie, biegnącej równoległe do brzegu Wisły, o którego utrzymanie tak zaciekle walczyli żołnierze Września, nadano nazwę Obrońców Dobrzykowa. Przy ulicy zlokalizowana jest szkoła, której są oni patronami i cmentarz, na którym spoczęły ich doczesne szczątki.

We wrześniu 2002 roku, korzystając z informacji ówczesnego proboszcza parafii w Dobrzykowie, ks. kan. Zygmunta Karpa, Eugeniusz Ewertowski, wraz z żoną Aliną i synem Tomaszem odwiedzili Izbę Pamięci Narodowej w Szkole Podstawowej w Dobrzykowie.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Zob. na ten temat: B. Zalewska-Opasińska, *Pamięć września 1939 roku w działalności dydaktycznej i wychowawczej...*, op. cit.

Wizyta przyczyniła się do nawiązania stałych relacji pomiędzy placówką a rodziną poległego oficera oraz wzbogacenia zbiorów szkolnego muzeum o liczne fotografie, dokumenty i inne pamiątki ze zbiorów rodzinnych. Źródła posłużyły do opracowania biogramów, artykułów oraz powstania filmu *Bitwa Dobrzykowska 1939* w reżyserii ks. Grzegorza Mierzejewskiego.

12 września 2009 roku, w trakcie obchodów 70. rocznicy bitwy pod Dobrzykowem i zwiedzania przez uczestników uroczystości zbiorów Izby Pamięci Narodowej, Eugeniusz Ewertowski przeczytał dedykowany swojemu ojcu wiersz, którego autorką jest żona – Alina:

Ojcie mój
Byłeś piękny i młody,
kochałeś mą Mamę,
a poległeś na froncie,
ku Ojczyzny chwale.

13 września
roku pamiętnego,
o godzinie 13,
1939-go.

Ja się wtedy rodziłem,
w bardzo trudnych czasach.
O tej samej godzinie,
coś Ty, konał w lasach.

Pewnie Twoja dusza, Ojcie,
we mnie wstąpiła,
bo Cię pokochałem,
jakby moją była.

Byłeś oficerem,
tu Cię pochowano
i na tym cmentarzu
nazwisko zapisano.

(...)

Tobie, drogi Ojcze,
wiersz ten dedykuję
i do teki wspomnień
innym przekazuję.

Często przyjeżdżamy,
świece zapalamy
i wszystkim Poległym
wieńce tu składamy.

Spoczywajcie w pokoju,
bo jesteście zmęczeni.
Życie oddaliście za Polskę,
Będziecie zbawieni⁴¹.

Po uroczystych obchodach 70. rocznicy obrony lewego brzegu Wiśły syn oficera napisał do autorki niniejszego opracowania:

Muszę podzielić się z Panią wrażeniami z 12 września br. Do dzisiaj jesteśmy pod niesamowitym wrażeniem perfekcyjnego przygotowania uroczystości 70-lecia tamtych smutnych, ale wiekopomnych wydarzeń. Wspomnienia z przebiegu tych uroczystości (odświeżone przesłanymi mi płytkami, za które bardzo dziękuję) są dla mnie tak wzruszające, że brakuje mi słów (...). Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt zaszczipiania (...) wartości patriotycznych wśród młodzieży, na kanwie tragicznej historii września 1939 roku, która – los tak sprawił – była w Dobrzykowie częścią wielkiej, światowej katastrofy wojennej⁴².

13 września 2014 roku, podczas obchodów 75. rocznicy walk pod Dobrzykowem, Eugeniusz Ewertowski odczytał w obecności zgromadzonych uczestników obszernie wspomnienia, dotyczące ojca – ppor. Floriana Ewertowskiego oraz losów rodziny po śmierci oficera.

⁴¹ Ze zbiorów Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie.

⁴² Ibidem, List Eugeniusza Ewertowskiego do dyrektora Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie z grudnia 2009 roku.

Podzielił się również z zebranymi refleksją na temat sensu pielęgnowania pamięci o przeszłości, wręczając na ręce dyrektor Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie – dr Bogumiły Zalewskiej-Opasińskiej plater z mottem:

Są takie chwile, które w pamięci zostają,
choć czas mija, one nie mijają.
Są też osoby, które kiedyś poznane,
bywają niezapomniane

jako wyraz podziękowania

za utrwalanie pamięci o bohaterach,
poległych w obronie Dobrzykowa
we wrześniu 1939 roku⁴³.



Od lewej: Państwo Alina, Eugeniusz i Maciej Ewertowscy składają kwiaty na miejscu spoczynku żołnierzy Września, w trakcie obchodów 75. rocznicy bitwy pod Dobrzykowem.
Ze zbiorów Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie.

⁴³ Ze zbiorów autorki.

O miejscu spoczynku żołnierzy Września pamiętają rodziny, władze samorządowe gminy Gąbin, uczniowie i społeczeństwo Dobrzykowa i okolic. Corocznie w dniach 12–15 września odbywają się tu, organizowane przez Szkołę Podstawową im. Obrońców Dobrzykowa z 1939 roku, Apele Poległych, podczas których przywołuje się ofiarę życia znanych i nieznanymi obrońców lewego brzegu Wisły. Zainteresowanie młodego pokolenia dziejami małej ojczyzny pozwala żywić nadzieję, że ocali ono od zapomnienia piękne ślady życia bohaterów Września.

W 2010 roku trzy uczennice Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie: Martyna Mahlik, Emilia Młodziejewska i Martyna Sobecka napisały w pracy na ogólnopolski konkurs „Ocal Okruchy Historii”:

Sądzimy, że słowa zapisane na patencie oficerskim ppor. Floriana Ewertowskiego pozwoliły mu pozostać „wszędzie i zawsze godnym stopnia oficerskiego”. Ziarno co prawda obumarło, ale wydało plony. Z tego ziarna zrodziła się w końcu lat osiemdziesiątych wolność.

Historia narodu, to zawsze historia ludzi. To ludzie są bogactwem każdej ziemi. Poprzez udział w konkursie my same zdałyśmy sobie sprawę z tego, czym dla nas jest pielęgnowanie pamięci o przeszłości, jakie wartości należy w życiu wybierać. Dwie z nas noszą sztandar szkolny, a to zobowiązuje⁴⁴.

Mówi się często, że człowiek przyjmuje, jako „barwy ochronne”, barwy swojej ziemi. Wierzę, że barwy tej ziemi, gdzie przeszłość jest nie tylko „cokolwiek dalej”, lecz zupełnie blisko, pozwolą uczniom i absolwentom czuć dumę ze swojej polskości i doświadczyć, że tu jest ich miejsce, tu jest ich dom.

Bogumiła Zalewska-Opasińska

⁴⁴ Ze zbiorów Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Zbiory Izby Pamięci Narodowej w Dobrzykowie

Korespondencja pomiędzy Eugeniuszem Ewertowskim a dyrektorem Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie, Bogumiłą Zalewską-Opasińską z lat 2002–2016.

Kroniki Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie z lat 1969–2016.

Kserokopia listu Zarządu Gminnego w Dobrzykowie do Pelagii Ewertowskiej z dnia 3 czerwca 1940 roku.

Kserokopia listu Czesława Tomaszewkiego z Dobrzykowa do Pelagii Ewertowskiej, zam. w Wągrowcu, z dnia 14 czerwca 1940 roku.

Kserokopia patentu oficerskiego ppor. Floriana Ewertowskiego.

Kserokopia pisma wystosowanego przez Polski Czerwony Krzyż do Pelagii Ewertowskiej z dnia 12 czerwca 1940 roku.

Kserokopia świadectwa dojrzałości Floriana Ewertowskiego z 9 maja 1932 roku.

Lista poległych żołnierzy we wrześniu 1939 roku, spoczywających na cmentarzu parafialnym w Dobrzykowie.

Pismo Polskiej Komisji Strat – Oflag VII A w Murnau z dnia 29 grudnia 1942 roku do Anny Burkiewicz.

Praca konkursowa uczennic Szkoły Podstawowej w Dobrzykowie: Martyny Mahlik, Emilii Młodziejewskiej i Martyny Sobeckiej na ogólnopolski konkurs „Ocal Okruchy Historii”, Dobrzyków 2010.

Świadectwo złożenia egzaminu zawodowego przez Floriana Ewertowskiego z 20 lipca 1935 roku.

Wystąpienie Eugeniusza Ewertowskiego w trakcie obchodów 75. rocznicy bitwy pod Dobrzykowem.

Zestaw fotografii przekazanych przez Eugeniusza Ewertowskiego.

Życiorys Floriana Ewertowskiego z 10 grudnia 1935 roku.

Zbiory własne

Relacja Katarzyny Dubielak z listopada 2001 roku. Tekst autoryzowany.

Relacja Henryka Jadezaka z listopada 2001 roku. Tekst autoryzowany.

Relacja Czesława Łyzińskiego z Górek z maja 2009 roku.

Relacja Ireny Sosnowskiej z listopada 2001 roku. Tekst autoryzowany

Relacja Anny Zalewskiej z listopada 2001 roku. Tekst autoryzowany.

Źródła drukowane

Chudzyński M., *Powiat gostyniński we wrześniu 1939 roku*, „Notatki Płockie” 1990, nr 3, s. 27–38.

Ciechanowski K., *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983.

Matikaszwili M., *Z działań 19. pp. pod Płockiem*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1977, nr 4, s. 336–346.

Kutrzeba T., *Wojna bez walnej bitwy*, Warszawa 1998.

Porwit M., *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku, cz. 2: Odwrót i kontrofensywa*, Warszawa 1973.

Sławiński S., *Od Borów Tucholskich do Kampinosu*, Warszawa 1969.

Szczepański J., *Dzieje Gąbina i okolic*, Gąbin–Pułtusk 2013.

Szcześniak A. L., *Zmowa. IV rozbiór Polski*, Warszawa 1990.

Watt R. M., *Gorzka chwala. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2007.

Wielecki H., Sieradzki R., *Wojsko Polskie 1921–1939. Odznaki pamiątkowe piechoty*, Warszawa 1991.

Wodtke P., *Płock 1939*, Warszawa 2009.

Wojciechowski J. S., *19. Pułk Piechoty „Odsieczy Lwowa” w latach 1919–1939*, Pruszków 2015.

Zalewska-Opasińska B., *Major Karol August Bieszczanin – obrońca lewego brzegu Wisły*, „Niepodległość i Pamięć” 2014, nr 3–4, s. 65–78.

Zalewska-Opasińska B., *Pamięć września 1939 roku w działalności dydaktycznej i wychowawczej Szkoły Podstawowej im. Obrońców Dobrzykowa z 1939r. w Dobrzykowie*, „Niepodległość i Pamięć” 2015, nr 4, s. 319–338.

Zalewska-Opasińska B., *Walki Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r. w Dobrzykowie i okolicy*, „Notatki Płockie” 2011, nr 1, s. 12–21.

Zawilski A., *Bitwy polskiego września*, Kraków 2009.

Źródła internetowe

<http://www.inowroclawfakty.pl/historia-59-pulku-piechoty-wielkopolskiej-1919-1939/> [dostęp: 3 lutego 2016 roku].

<http://www.gloswagrowiecki.pl/artykuly/ludzie/4259-bohater-odnaleziony-po-72-latach.html> [dostęp: 8 lutego 2016 roku].

Lieutenant Florian Ewertowski – Participant of the Battle of Dobrzyków in September 1939

Keywords

Dobrzyków near Płock, September 1939, 59th Wielkopolska Infantry Regiment, Lieutenant Florian Ewertowski

Summary

In September 1939, while defending the left bank of the Vistula in Dobrzyków near Płock, 306 Polish soldiers were killed, mostly from the 19th Relief of Lviv Infantry Regiment and the 59th Greater Poland Infantry Regiment from Inowrocław and the 61st Infantry Regiment from Bydgoszcz. Despite the casualties suffered, the troops, who kept fighting until September 16, successfully prevented the “Poznań” Army, participating in the greatest battle of the defensive war of 1939 near Bzura, from being surrounded. The article narrates the fate of one of the September soldiers resting in the parish cemetery in Dobrzyków, namely Reserve second lieutenant Florian Ewertowski from the 59th Infantry Regiment.

Leutnant Florian Ewertowski – Teilnehmer der Schlacht bei Dobrzyków im September 1939

Schlüsselworte

Dobrzyków bei Płock, September 1939, 59. Großpolnische Infanterie Regiment, Leutnant Florian Ewertowski

Zusammenfassung

Im September 1939 sind während der Verteidigung des linken Ufers der Weichsel bei Dobrzyków bei Płock 306 polnische Soldaten gefallen. Sie gehörten vor allem dem 19. Infanterieregiment des Entsatzes von Lwów und dem 59. Großpolnischen Infanterieregiment aus Inowrocław und dem 61. Infanterieregiment aus Bydgoszcz. Trotz der Opfer verhinderten die kämpfenden Einheiten erfolgreich die Einkreisung der Armee „Poznań“, die an der größten Schlacht des Verteidigungskrieges von 1939 teilnahm – der Schlacht an der Bzura. Der Artikel zeigt das Schicksal eines der Soldaten der Septemberkampagne, der an dem Gemeindefriedhof in Dobrzyków beerdigt ist – Leutnant der Reserve Florian Ewertowski aus dem 59. Infanterieregiment.

Подпоручик Флориан Эвертовский – участник битвы под Добжикувом в сентябре 1939 года

Ключевые слова

Добжикув возле Плоцка, сентябрь 1939 года, 59 Велькопольский пехотный полк, подпоручик Флориан Эвертовский

Краткое содержание

В сентябре 1939 года, во время обороны левого берега Вислы, в районе города Плоцк, возле населённого пункта Добжикув пало в боях 306 польских солдат и офицеров, в основном из 19-го пехотного полка имени Битвы за Львов, а также из 59-го Велькопольского пехотного полка из города Иновроцлав и 61-го пехотного полка из города Быдгощ. Невзирая на понесенные потери сражающиеся тут до 16 сентября подразделения успешно предотвращали взятие в окружение Армии «Познань», которая участвовала в то время в самой большой битве оборонительной войны 1939 года – битве над рекой Бзура. Статья представляет вниманию читателя судьбу одного из воинов Сентября, похороненных на местном кладбище в Добжикуве – подпоручика запаса Флориана Эвертовского с 59-го пехотного полка.